



Wpływ problemów prawnych na szanse wyborcze Donalda Trumpa

Mateusz Piotrowski

Byłemu prezydentowi USA Donaldowi Trumpowi postawiono zarzuty w czterech sprawach karnych, ale mimo to jest najważniejszym kandydatem spośród ubiegających się o nominację Partii Republikańskiej przed wyborami prezydenckimi w 2024 r. Ewentualne orzeczenie o winie w poszczególnych sprawach niosłoby za sobą poważne konsekwencje prawne – w tym karę pozbawienia wolności – ale nie będzie stanowić formalnej przeszkody do ubiegania się o urząd, a nawet jego objęcia. Licząc na zwycięstwo w wyborach, Trump będzie zapewne dążył do przeciągania spraw do momentu zdobycia immunitetu.

[Specjalny prokurator Jack Smith doprowadził do postawienia zarzutów karnych Trumpowi w obu federalnych sprawach karnych](#), które dotyczą przetrzymywania niejawnych dokumentów po zakończeniu prezydentury oraz próby wpłynięcia na wynik przegranych wyborów w 2020 r. Na szczeblu stanowym [Trump został w kwietniu br. oskarżony w stanie Nowy Jork o fałszowanie dokumentów firmy](#), zaś w sierpniu w stanie Georgia – także w związku z ingerencją w wybory. Przeciwko Trumpowi toczą się też trzy postępowania cywilne w Nowym Jorku: dotyczące molestowania i zniesławienia, zawyżania wartości firmy oraz pozew zbiorowy o promowanie piramidy finansowej.

Od ogłoszenia w listopadzie 2022 r. startu w wyborach prezydenckich Trump pozostaje kluczowym kandydatem do uzyskania nominacji Partii Republikańskiej. W sierpniu br. jego poparcie wśród konserwatywnych wyborców w ogólnokrajowych sondażach wynosiło średnio 52,7% (prawie 40 pkt proc. przewagi nad pozostałymi dziesięcioma kandydatami). W sondażu dotyczącym wyborów prezydenckich jego kandydaturę poparło 43% ankietowanych – tyle samo, co Joe Bidena.

Zarzuty i możliwy wymiar kary. W sprawie naruszenia tajemnicy dokumentów Trumpowi w czerwcu i lipcu br. postawiono łącznie 40 zarzutów. Większość z nich (32) dotyczy umyślnego przetrzymywania materiałów zawierających informacje istotne dla bezpieczeństwa

narodowego i wiąże się z karą do 10 lat pozbawienia wolności. Pozostałe dotyczą utrudniania śledztwa (6), w tym przez niszczenie materiałów dowodowych i złożenie fałszywych zeznań (2), zagrożone grzywną lub karą pozbawienia wolności, odpowiednio do 20 i do 5 lat. W związku z manipulacjami po przegranych wyborach Trumpowi postawiono 4 zarzuty: spisku w celu popełnienia przestępstwa przeciwko Stanom Zjednoczonym (wpłynięcia na wynik wyborów), zmywy w celu utrudnienia oficjalnego postępowania oraz utrudniania i próby utrudniania oficjalnego postępowania (certyfikacji głosów elektorских przez Kongres), a także spisku w celu ograniczenia praw (wyborczych). Wymiar kary w przypadku tych zarzutów to kolejno do 5 lat pozbawienia wolności, do 20 lat w przypadku obu zarzutów związanych z certyfikacją głosów, oraz do 10 lat. Byłemu prezydentowi grozi także kara grzywny i do 4 lat pozbawienia wolności za każdy z 34 zarzutów fałszowania dokumentów w Nowym Jorku. W Georgii Trumpowi (oraz 18 innym oskarżonym) postawiono, opierając się na zapisach tzw. ustawy RICO, zarzut udziału w grupie przestępczej. Ustawa ta umożliwia powiązanie ze sobą wybranych przestępstw dokonanych także przez innych oskarżonych, a przewidziany wymiar kary wynosi do 20 lat pozbawienia wolności. Byłemu prezydentowi postawiono jeszcze 12 zarzutów dotyczących ingerencji w proces wyborczy i utrudniania działań wymiaru sprawiedliwości.

BIULETYN PISM

Żadna z powyższych kar nie wiąże się z zakazem objęcia urzędu publicznego ani tym bardziej ubiegania się o niego.

Wyzwania formalne i prawne. W przeszłości zdarzyły się przypadki prowadzenia kampanii wyborczych przez kandydatów skazanych i odbywających karę pozbawienia wolności. Nie istnieje jednak precedens skazania byłego prezydenta, a już samo postawienie zarzutów Trumpowi było pierwszą tego rodzaju sytuacją w historii USA. Kolejne zarzuty są przedstawiane przez Trumpa i jego zwolenników jako ataki polityczne i próba nieuczciwego wpłynięcia na wybory przez administrację Bidena. Kluczowe daty cyklu wyborczego (początek republikańskich prawyborów 15 stycznia 2024 r., partyjna konwencja 15 lipca, podczas której zwycięski kandydat otrzymuje nominację, wybory prezydenckie 5 listopada) wymuszają na prokuratorach zabieganie o przeprowadzenie szybkich postępowań, aby zmniejszyć ich wpływ na proces wyborczy. Jednocześnie znaczna liczba spraw wymaga rozłożenia ich w czasie, by nie kolidowały ze sobą. Początek rozpraw w pozwach cywilnych zaplanowany jest na 2 października br. (molestowanie i zniesławienie), 15 stycznia 2024 r. (zawyżanie wartości firmy) i 29 stycznia (pozew zbiorowy). Proces karny w sprawie fałszowania dokumentów w Nowym Jorku zacznie się 25 marca, zaś w sprawie przetrzymywania tajnych dokumentów – 20 maja. Prokuratorzy w federalnej sprawie wpływu na wynik wyborów zabiegają rzekomo o termin 2 stycznia, przed rozpoczęciem prawyborów. Prokurator w Georgii zadeklarowała z kolei, że chce rozpocząć proces w ciągu pół roku (czyli do połowy lutego 2024 r.)

Trump będzie dążył do odraczania terminów rozpraw, a w wypadku stwierdzenia winy może wnosić o apelacje, co zmniejszy prawdopodobieństwo uzyskania prawomocnych wyroków przed wyborami. W przypadku zwycięstwa w wyborach i nierozstrzygnięcia spraw do zaprzysiężenia na urząd w styczniu 2025 r. zostaną one zawieszane, gdyż urzędujący prezydent nie może zostać oskarżony i skazany. W sprawach federalnych Trump jako prezydent mógłby nakazać mianowanemu przez siebie prokuratorowi generalnemu ich zamknięcie, by nie zostały wznowione po zakończeniu kadencji. Mógłby także ułaskawić samego siebie, choć decyzja ta byłaby kwestionowana na drodze sądowej i prawdopodobnie wymagała rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego. Trump nie mógłby jednak ułaskawić się lub nakazać przerwania spraw karnych prowadzonych w Nowym Jorku i Georgii – są to kompetencje władz stanowych. Może dążyć do przeniesienia tych spraw na szczebel federalny, powołując się na przepisy umożliwiające zmianę jurysdykcji w procesach dotyczących urzędników federalnych i wynikających z pełnionego urzędu. Szanse powodzenia tych działań są niewielkie.

Konsekwencje wyborcze. Liczne sprawy sądowe i ich rozłożenie w czasie będą zapewniać Trumpowi stały rozgłos, odciągając uwagę od innych kandydatów walczących

o nominację Partii Republikańskiej. Były prezydent będzie jednocześnie zmuszony dostosować harmonogram kampanii do dat rozpraw, co utrudni mu organizację wieców wyborczych i może uniemożliwić udział w debatach. W sprawie wpływu na wynik wyborów Trump dostał zakaz kontaktowania się ze świadkami, co może stanowić komplikację w prowadzeniu kampanii – część z nich pełni w niej kluczowe funkcje. Choć oskarżenia nie wpływają negatywnie na szanse Trumpa w prawyborach (a część sondaży wykazała wzrost poparcia po postawieniu kolejnych zarzutów), są one inaczej oceniane przez szersze grono wyborców. Na dużą wagę zarzutów fałszowania dokumentów biznesowych wskazało 52% ankietowanych Amerykanów, 61% w sprawie przetrzymywania dokumentów państwowych i 65% odnośnie do wpływu na wynik wyborów.

Wnioski. Z uwagi na szeroki zakres zarzutów postawionych Trumpowi i jego 18 współpracownikom sprawa w Georgii może przynieść najpoważniejsze konsekwencje prawne. Zarzuty kryminalne postawione Trumpowi są postrzegane przez większość społeczeństwa jako poważne, jednak nawet skazanie byłego prezydenta nie będzie stanowić formalnej przeszkody w kontynuowaniu jego kampanii. Problemy prawne Trumpa będą prawdopodobnie jednym z kluczowych tematów kampanii. Choć nie zdevaluują całkowicie znaczenia kwestii gospodarczych czy ideologicznych, mogą w jeszcze większym stopniu obniżyć rangę spraw zagranicznych i bezpieczeństwa – o ile nie zostaną one powiązane z wewnętrzną rywalizacją polityczną, jak stało się np. z kwestią pomocy Ukrainie. W przypadku ewentualnego wyroku skazującego i jednoczesnego zwycięstwa Trumpa w wyborach sytuacja wymagałaby zaangażowania i rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy. Prowadzić będzie także do pogłębienia polaryzacji amerykańskiego społeczeństwa, wzrostu napięć społecznych, a potencjalnie nawet do wybuchu niepokojów podobnych do [protestów z maja i czerwca 2020 r.](#) czy [zamieszek z 6 stycznia 2021 r.](#)

Istnieją niewielkie szanse na odwrócenie preferencji wyborczych konserwatywnego elektoratu, który w większości postrzega zarzuty wobec Trumpa jako motywowane politycznie. Ewentualne skazanie w którejkolwiek ze spraw może wręcz zachęcić pozostałych zwolenników Republikanów do poparcia kandydatury Trumpa, skutkując umocnieniem jego pozycji w prawyborach. W dalszej perspektywie wyrok skazujący może jednak zniechęcać szerszą grupę wyborców, także z uwagi na formalno-prawną niepewność dotyczącą potencjalnego urzędowania prezydenta-skazańca. Najpoważniejszą szansę na ograniczenie politycznych ambicji Trumpa stanowi odrzucenie jego kandydatury przez Amerykanów w listopadowych wyborach.